

Przed premierą „Miriam”

"Tu w centrum uwagi staje kobieta i jej samotna walka o to, aby dom był tym, czym jest w pojęciu każdego z nas - miejscem bezpiecznym, w którym możemy żyć "po swojemu..." - rozmowa z Katarzyną Siergiej, tytułową Miriam

Skąd pomysł, aby akurat na podstawie tekstu "Miriam" Olega Juriewa przygotować Twój projekt stypendialny?

Tekst Olega Juriewa był napisany w 1984 roku, wystawiony w Polsce tylko jeden raz w Teatrze Telewizji w 1993 roku. Wydaje się jednak, że dziś może zabrzmieć bardzo aktualnie, szczególnie tu na Podlasiu. Wydarzenia historyczne, które są tłem akcji sztuki Juriewa, według wskazówek autora powinny być zbagatelizowane. Jakkolwiek ta uwaga nie wyeliminuje całkowicie, konkretnych skojarzeń, kiedy dom na granicy staje się elementem wielkich rozgrywek politycznych, to drobna notatka w didaskaliach potwierdza uniwersalne przesłanie tej opowieści. Bajka, która staje się pewnego rodzaju tropem do poznania historii, także stwarza doskonałe tło dla przekazu, który pozwala historię Miriam traktować znacznie szerzej niż tylko w kontekście historycznym i społecznym (bo Miriam jest Żydówką).

Tu w centrum uwagi staje kobieta i jej samotna walka o to, aby dom był tym, czym jest w pojęciu każdego z nas - miejscem bezpiecznym, w którym możemy żyć "po swojemu".

Czyli z jednej strony historia konkretnej kobiety i jej walki, czy coś jeszcze?

Było w tym tekście także to "coś", co dla aktora stwarza możliwość zmierzenia się z dość trudnym tematem, a forma literacka jest bliższa konwencji farsowej. Chyba właśnie ten zabieg autora najbardziej zachwycił nas - tworzących ten projekt. To publiczność jednak oceni czy udał się nam taki zabieg by skłonić widza do refleksji właśnie tak odczytanym tekstem.

Do kogo skierowane jest przedstawienie? Kogo chciałabyś zachęcić do obejrzenia „Miriam”?

Dom to temat bliski każdemu człowiekowi. Czy często poświęcamy się refleksji na temat tego w jaki sposób dbamy o granice, które są gwarancją bezpieczeństwa jego mieszkańców? Historia mieszkańców Białegostoku jest w dużym stopniu złożona z losów rodzin, które na skutek burzliwych działań rewolucyjnych i wojennych na początku XX wieku właśnie tu znalazły swój dom. Są tu rodziny repatriantów ze wschodnich części dawnej Polski. Ktoś odszedł, ktoś przyszedł. Rzadko sprawiła to

dobrowolna

"przeprowadzka". Dom jest tam, gdzie nasi bliscy mogą żyć spokojnie. Warto o tym pamiętać, bo historia naszych rodzin właśnie to potwierdza.

Spektaklowi będzie towarzyszyła wystawa?

Wystawa towarzysząca przedstawieniu to próba przypomnienia historii konkretnych białostoczanek, konkretnych miejsc i przedmiotów. Wystawie towarzyszą zdjęcia rodzinne osób tworzących ten projekt i zdjęcia rodzinne znajomych. Babcie, prababcie, ciotki i ich historia. Może skłonią odwiedzających do odnalezienia swoich pamiątek rodzinnych. Tylko tak możemy zachować pamięć o tych kobietach, którym zawdzięczamy bezpieczny dom.

Przedstawienie przygotowują twórcy związani z Białymstokiem: reżyseruje go Bernarda Bielenia, na scenie będzie towarzyszył Ci Ryszard Doliński - aktor Białostockiego Teatru Lalek?

Projekt ten stał się fantastycznym powodem spotkania twórców naszego miasta. Główny skład to kobiety, ale jest też pierwiastek męski. To pozwoliło na spotkanie się różnych dziedzin sztuki i różnych temperamentów, ale podobnego myślenia o teatrze i życiu. To była dla nas, tworzących ten projekt wspólna podróż, do której zapraszamy widzów, dla których teatr wciąż jest miejscem, gdzie można wspólnie stawiać pytania dotyczące kondycji człowieka we współczesnym świecie.

Przedstawienie „Miriam” powstaje w ramach stypendium artystycznego Prezydenta Miasta Białegostoku dla twórców profesjonalnych, które otrzymała Katarzyna Siergiej.

Źródło: Teatr Dramatyczny im A.Węgierki w Białymstoku

